

7

S T E N O G R A M

wystąpienia nn księdza ku czci Matki Bożej Piekarskiej w dniu 20.06.83
godz. 18,24-18,26

Przed obrazem Matki Boskiej Piekarskiej modlił się 300 lat temu Król Jan III Sobieski, przed odsieczą wiedeńską. Na pamiątkę odniesionego zwycięstwa papież Innocenty XI ustanowił w całym Kościele na dzień 12 września święto imienia Maryi. W tym też dniu Kościół katowicki obchodzi uroczystość Matki Boskiej Piekarskiej. Dziś gromadzimy się przed jej obrazem razem z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, by złożyć hołd naszej Matce i Królowej, którą słusznie nazywamy Matką sprawiedliwości i miłości społecznej.

Pragniemy dziękować Bogu przez ręce najświętszej Matki za otrzymane dary i chcemy prosić Matkę Bożą Piekarską o dalsze wstawiennictwo za nami u Boga. Pragniemy wysłuchać i wykonać to co nam potem powie Ojciec Święty Jan Paweł II i uzyskać odpust jubileuszowego roku odkupienia. Do oddania hołdu Najświętszej Pannie zaczęca nas chór pieśnią - "wszystkie trony niebieskie" - my wszyscy w tę pieśń włączamy się śpiewając potem refren; Maryjo, Maryjo Polski jesteś Królową. /pieśń/

S T E N O G R A M

wystąpienia powitalnego NN przedstawiciela wiernych w Katowicach
w dniu 20.06.83 r. godz. 18.28 - 18.30.

Ojciec Święty po słowach naszego księdza biskupa, niech mi wolno będzie, jako przedstawicielowi katolików świeckich powitać na naszej ziemi Waszą Świątobliwość. Pragnę przy tej okazji wyrazić radość nas wszystkich, z tego że możemy gościć Ojca Świętego na Górnym Śląsku / oklaski /, wśród robotników i ich rodzin, całego tego wielce przemysłowego okręgu, także spoza diecezji katowickiej. Chciałbym również uradować Ojca Świętego zapewnieniem, że w diecezji katowickiej i w całym Kościele polskim dokonują się wielkie rzeczy, dzięki którym Kościół w Polsce żyje i rozwija się. Dokonuje się to między innymi dlatego, że wzrasta znaczenie ludzi świeckich, zwłaszcza robotników w Kościele polskim. Oni to powodują, że Kościół jest obecny także w życiu społecznym i zawodowym naszego kraju. Ludzie ci obecni tutaj w wielkich rzeszach witają ciebie radośnie i entuzjastycznie, wołając - Ojciec Święty, szczęście Boże ! / oklaski i okrzyki "szczęście Boże !" /.

S T E N O G R A M

dot. wznoszonych modłów intencjonalnych w Katowicach w dniu 20.06.83 r.
w godz. 18.37 - 18.45.

Matko spraw, żebyśmy wśród naszej współczesności nie zagubili naszego człowieczeństwa. Pomóż nam stawać w obronie ludzkiej godności i szanować każdego człowieka. Niech w naszym kraju zapanuje sprawiedliwość i miłość / śpiewy kościelne /. Daj siły byśmy stawali w obronie życia nienarodzonych i nie byli obojętni na śmierć zadawaną bezbronnemu. Pomóż nam prowadzić życie trzeźwe i czyste, godne wyznawców Twego Syna /śpiewy/ Górników chronić przed wszelkim złem. Bądź z nimi w przodkach i filarach. W opiece . . . niej hutniczy trud. Bądź w każdym biurze i warsztacie pracy. Rolnikom wyproś dobry plon. Młodzieży pomoc daj w nauce / śpiewy /. Rodzinom zgodę daj by żyli, jak Twoja rodzina w Nazarecie. Rozbitym przywróć miłość. Dobroć niechaj zamieszka w każdym domu. Matko, która znasz trud kłopoty, prawdy daj naszym matkom i pannom daru cierpliwości i wytrwania w ciężkim znoju / śpiewy /. Wyproś nam kapłanów dobrych, mężnych, mądrych, nieustraszonych i ofiarnych. Wyproś gorliwych zakonników i zakonnice oraz gorących świeckich apostołów wiary. Spraw by rosły ich zastępy, niech prowadzą Twego Syna. Tych co zwątpili, co oddalili się od Boga i Kościoła. Niech będą twymi narzędziami Matko Sprawiedliwości i miłości społecznej / śpiewy /. Spraw, aby mowa twoich sług nie przemieniała się w kamień raniące dni. Niech piękny i czysty i wolny od pochlebstw będzie język nasz /śpiewy /. Wierni twoi pragną się gromadzić w kościołach i kaplicach, aby czcić Boga . Wspomagaj wielki trud budujących nowe kościoły, aby dzieło rozpoczęte przez wmurowanie kamienia węgielnego, poświęconego przez namiestnika Twojego Syna doprowadzili do szczęśliwego końca / śpiewy /. Módlmy się Boże, Ojciec Święty w Trójcy narodzony z Maryi Dziewicy. Został nazwany przez apostoła niezmiennym fundamentem, pobłogosław te kamienie węgielne i spraw to aby dzieło budowy nowych kościołów wspólną modlitwą, pracą i ofiarą rozpoczęło się, sprawdzało i zakończyło w Chrystusie i byśmy za Jego pomocą stali się fundamentem sprawiedliwości i miłości społecznej, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen .

S T E N O G R A M

homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Katowicach w dniu 20.06.83r.
w godzinach 18,44-19,31

1. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia i Siostry! Z całego serca dziękuję Wam za zaproszenie do Piekar /oklaski/.

Moje pielgrzymowanie do Piekar Śląskich, do sanktuarium Matki Bożej w Diecezji Katowickiej, ma swoją wieloletnią historię. Jako metropolita krakowski byłem zapraszany ze słowem Bożym na ostatnią niedzielę maja, kiedy to odbywa się doroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej. Pielgrzymka ta jest szczególnym wydarzeniem w życiu Kościoła nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce. Przybywają wówczas do Piekar mężczyźni i młodzieńcy z rozległego rejonu przemysłowego, który przekracza granice Śląska katowickiego zarówno w kierunku na zachód, w stronę Opola, jak też i na wschód, w stronę Krakowa. Dzisiaj - podobnie z tym, że ramy pielgrzymki rozrosły się. Nie jest to już tylko spotkanie stanowe, ale ogólne: witam przeto i pozdrawiam z całego serca wszystkich obecnych: Braci i Siostry /oklaski/, mężczyzn i kobiety, młodzież męską i żeńską! Wszystkie rodziny. Żyję i będę dalej mówił /śmiej i oklaski/, skandowanie okrzyku - niech żyje papież/, żyje i będzie dalej mówił jak mu pozwolicie /oklaski/, śpiewy "Sto lat". Lepiej do tych stu lat nie czekać tylko od razu powiedzieć /śmiechy/.

Na to spotkanie w Piekarach czekałem od 1978 roku. Czekałem wytrwale i z ufnością. I wy również - czekaliście wytrwale i z ufnością. Kiedy zaś stało się ono możliwe w tym roku, okazało się, że na Wzgórzu Piekarskim wszyscy się nie pomieścimy. I dlatego trzeba było przenieść Piekary na to lotnisko w pobliżu Katowic, na którym się znajdujemy.

/oklaski/. Aby odbyć dzisiejszą papieską pielgrzymkę do Piekar - trzeba było, aby Piekary same tym razem wyruszyły na pielgrzymkę!

2. Tak się też stało. W ramach jasnogórskiego jubileuszu 600-lecia przybywam dziś do sanktuarium w Piekarach, a Matka Boża ze swego sanktuarium łaskawie wychodzi mi na spotkanie /oklaski/.

To spotkanie przybrało kształt wielkiej modlitwy Kościoła Katowickiego. Modlitwa trwa od ostatniej niedzieli maja, odkąd wizerunek Pani z Piekar Śląskich wyruszył w kierunku miejsca dzisiejszego spotkania, nawiedzając po drodze poszczególne parafie. W dniu dzisiejszym zaś tu - na tym lotnisku - od rana trwa modlitwa towarzysząca przybyciu wizerunku z Piekar Śląskich. Przede wszystkim: modlitwa różańcowa - a w parze z tym śpiew, czytania i rozważania wedle z góry przygotowanego programu. Ustalonego i wypełnianego - ze śląską dokładnością. /oklaski/.

Pytam samego siebie: czy po tylu godzinach modlitewnego przygotowania macie jeszcze dość siły, aby wysłuchać papieża? /okrzyki "mamy", skandowanie, okrzyki "niech żyje papież". Pytam raz jeszcze czy nie jesteście nazbyt utrudzeni i przemęczeni /okrzyki - nie!/. Przemęczeni to nie jesteście, ale przemoczeni /śmiej i okrzyki - nie!/. Też nie, no więc Bogu dzięki za ten deszcz bo wam ulżył tego upału jaki dzisiaj mieliśmy w Poznaniu /śmiechy/. Aż dziw - tutaj deszcz, a tam od rana słońce, czerwcowy upał.

Otóż pamięć dawniejszych spotkań w Piekarach mówi mi o tym, że Ślązacy i wszyscy ludzie ciężkiej pracy z tego rejonu przemysłowego, nie łatwo się męczą modlitwą. Prócz tego potrafią tak interesująco się modlić w swojej wielkiej gromadzie, że modlitwa ich nie męczy. Odchodzą ze swojego sanktuarium - może strudzeni ; ale nie przemęczeni. Owszem zabierają z sobą świeże siły ducha do ciężkiej codziennej pracy.

3. I dlatego dziękuję Kościołowi Katolickiemu za to dzisiejsze spotkanie. Dziękuję biskupowi Herbertowi, który mnie tu po wielekroć zapraszał jako metropolitę i kardynała - a kiedy postanowił, że zaprosi również jako papieża, nie spoczął, dopóki tego swojego postanowienia nie przeprowadził / oklaski /. Pozdrawiam razem z nim biskupów : Józefa, Czesława i Janusza, którzy trwają w jedności biskupiego posługiwania. Pozdrawiam Kapitułę i całe duchowieństwo. Was, drodzy bracia kapłani, z którymi wiążą mnie więzy, czasem nie mniej bliskie, niż z moimi braćmi kapłanami z archidiecezji krakowskiej

Pozdrawiam z całego serca Zakony męskie i żeńskie, życząc, aby ich ewangeliczne powołanie owocowało na niwie wielkiej ludzkiej pracy, z jaką się na co dzień spotykają. Pozdrawiam Seminarium Duchowne, z którym byłem w przeszłości związany: jako profesor i jako metropolita krakowski. Niech seminarium to kwitnie nadą obfitością powołań diecezjalnych i misyjnych.

Wszystkim pracowitym instytucjom diecezjalnym /między innymi Gościowi Niedzielnemu/, mówiąc po śląsku, w obliczu Matki Bożej z Piekar: 'Szczęść Boże!' /okrzyki 'Szczęść Boże!' - Pozwólcie, że jeszcze też pozdrowię obecnych tutaj kardynałów - polskich, księdza prymasa, metropolitę krakowskiego i niemieckich z Moguncji i Berlina, a także wszystkich obecnych biskupów z Polski i z zagranicy /oklaski/.

Myślałem, że wszystko wiem, a nie wiem. Okazuje się, że jest też kardynał Jan Król z Filadelfii /oklaski/. Jest poza tym jak wspomniałem wielu biskupów z Polski, a także z zagranicy, których razem z wami serdecznie witam /oklaski/.

4. Wchodzę tutaj w wielką modlitwę, która trwa nie tylko od ostatniej niedzieli maja, nie tylko dziś od rana - ale trwa od pokoleń, wypełnia każdy rok, każdy tydzień i każdy dzień.

Kiedyś - gdy jeszcze nie było współczesnego Śląska, ale był już wizerunek Matki Bożej w Piekarach - w tę modlitwę włączył się król polski Jan III Sobieski, idąc na odsiecz Wiednia.

Dziś ja - Biskup Rzymu, a równocześnie syn polskiego Narodu pragnę włączyć się w modlitwę współczesnego Śląska, który w wizerunek Pani Piekarskiej wpatruje się jako w obraz Matki sprawiedliwości i miłości społecznej.

I dlatego też tę modlitwę pragnę wyprowadzić z wielorakiej pracy, tak jak wy ją na co dzień wyprowadzacie, kiedy - właśnie pośród pracy - wymieniacie to pozdrowienie: Szczęść Boże! - Szczęść Boże!

Tak jest. Ażeby sięgnąć do samego korzenia pracy ludzkiej - czy to będzie praca w przemyśle czy na roli, czy to będzie trud górnika, hutnika czy też pracownika umysłowego, czy domowe krzątanie się matki, czy trud służby zdrowia przy chorych - aby sięgnąć do samego korzenia jakiegokolwiek ludzkiej pracy, trzeba odnieść się do Boga: Szczęść Boże!

5. Tym pozdrowieniem "Szczęść Boże" zwracamy się do człowieka, który pracuje, a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga. Odnosimy pracę ludzką naprzód do Boga Stwórcy. Przede wszystkim bowiem samo dzieło stworzenia /czyli wyprowadzenia bytu wszechświata z nicości/ przedstawione jest w Księdze Rodzaju jako "praca" Boga rozłożona na sześć "dni stworzenia". Po tych dniach, Bóg odpoczął dnia siódmego, przez co Pismo Święte nakłada również na człowieka powinność odpoczynku; oddawania Bogu dnia świętego.

Praca ludzka odniesiona jest do Boga Stwórcy. Bóg bowiem, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, polecił mu czynić sobie ziemię poddaną. To biblijne wyrażenie jest szczególnie głębokim i bogatym w treść określeniem pracy. Encyklikę "Laborem exercens", którą przed dwoma laty poświęciłem pracy ludzkiej, wypadło mi oprzeć w znacznej mierze na analizie owych biblijnych słów, które zawierają się już w Księdze Rodzaju.

6. Kiedy przy pracy pozdrawiamy się wzajemnie zwrotem "Szczęść Boże", wyrażamy w ten sposób naszą życzliwość wobec bliźniego, który pracuje - a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga - Stwórcy, i do Boga - Odkupiciela.

Aby odkupić człowieka, Syn Boży stał się człowiekiem w łonie Maryi Dziewicy z Nazaret, za sprawą Ducha Świętego. Chrystus odkupił nas przez krzyż i zmartwychwstanie swoje, stając się posłusznym aż do śmierci. W dzieło odkupienia wchodzi też całe ziemskie życie Syna Bożego. Jego misja mesjańska związana z przepowiadaniem Ewangelii - a przed tym trzydzieści lat życia ukrytego, które to życie od wczesnych lat było poświęcone pracy przy warsztacie u boku Józefa z Nazaretu. Tak więc słowo Bożego objawienia wpisana jest ewangelia pracy, którą Kościół stale na nowo odczytuje i na nowo głosi wszystkim ludziom. Praca bowiem jest podstawowym powołaniem człowieka na tej ziemi.

Mówię to w tym roku, który jest nadzwyczajnym jubileuszem Odkupienia. Kościół cały pragnie w tym roku szczególnie głęboko zaczerpnąć sił duchowych z tajemnicy Odkupienia. Człowiek pracy wezwany jest do tego, aby pełniej odczytał odkupieńczą treść Ewangelii pracy. Wezwany jest również do tego, aby przez swą pracę własną łączył się z Chrystusem - Odkupicielem świata, który także był "człowiekiem pracy".

To wszystko - taką bogatą treść - kryją w sobie owe dwa słowa "Szczęść Boże", które tak często słyszy się w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku. Do Chrystusa, do ewangelii pracy, do tajemnicy Odkupienia, zbliżamy się przez Maryję. Właśnie przez Tę, która z całymi pokoleniami ludzi pracy na Śląsku związana jest w swoim sanktuarium w Piekarach. Właśnie przez tę Maryję, którą tu na Śląsku wzywacie jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej.

7. Praca ludzka stoi bowiem w pośrodku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny. Jeśli jednakże tego ładu brak, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsce miłości nienawiść.

Wzywając Maryję jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej - wy, Drodzy bracia i siostry, jako ludzie pracy Śląska i całej Polski - pragniecie wyrazić, jak bardzo leży wam na sercu ów właśnie ład moralny, który winien rządzić dziedziną ludzkiej pracy / oklaski /.

Cały świat śledził - z przejęciem wydarzenia jakie miały miejsce w Polsce od sierpnia 1980 roku. Co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej - to fakt, że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią / oklaski /. Uderza również i ta okoliczność, że wydarzenia te były wolne od gwałtu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran / oklaski /. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamię religijne / oklaski /.

Nikogo nie może więc dziwić, że tu na Śląsku, w tym wielkim zagłębiu pracy, czci się Matkę Chrystusa jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej.

8. Sprawiedliwość i miłość społeczna oznacza właśnie tę pełnię ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej.

Praca posiada swoją zasadniczą wartość dlatego, że jest spełniana przez człowieka. Na tym opiera się też godność pracy, która winna być uszanowana bez względu na to, jaką pracę człowiek wykonuje. Ważne jest to, że wykonuje ją człowiek. / oklaski / Wykonując jakąkolwiek pracę, wy-ciska na niej znamię osoby, obrazu i podobieństwa Boga samego. Ważne jest także to, że człowiek wykonuje pracę dla kogoś, dla drugich.

Praca jest powinnością człowieka, zarówno wobec Boga, jak też wobec ludzi, zarówno wobec własnej rodziny, jak też wobec narodu-społeczeństwa, do którego należy.

Tej powinności - czyli obowiązkowej pracy - odpowiadają też uprawnienia człowieka pracy. Należy je ujmować w szerokim kontekście praw człowieka. Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnianiu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa /oklaski/.

Na tym tle właściwej wymowy nabierają te prawa, które związane są bezpośrednio z wykonywaną przez człowieka pracą. Nie wchodzę w szczegóły, wymieniam tylko najważniejsze. Jest to przede wszystkim prawo do sprawiedliwej zapłaty - sprawiedliwej czyli takiej, która starczy na utrzymanie rodziny. Jest to z kolei prawo /oklaski/ do zabezpieczenia w razie wypadków związanych z pracą. Jest to również prawo do wypoczynku. Przypominam, ile razy w Piekarach poruszaliśmy sprawę wolnej od pracy niedzieli /oklaski/.

9. Ze sferą uprawnień ludzi pracy łączy się również sprawa związków zawodowych /oklaski/.

Przytaczam dosłownie, co na ten temat napisałem w encyklice "Laborem exercens": po prostu o pracy ludzkiej.

"... nowożytny związki zawodowe wyrosły na podstawie walki pracowników, świata pracy, a przede wszystkim robotników przemysłowych o ich słuszne uprawnienia w stosunku do posiadaczy środków produkcji. Zadaniem ich w związku z tym pozostaje obrona bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzą uprawnienia tych ostatnich. Doświadczenie historyczne poucza, że organizacje tego typu są nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych. Nie znaczy to oczywiście, że tylko pracownicy przemysłu tworzą tego rodzaju związki. Służą one zabezpieczeniu analogicznych uprawnień dla przedstawicieli każdego zawodu. Istnieją więc związki rolników i pracowników umysłowych /.../ są one wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną /oklaski/, o słuszne uprawnienia ludzi

pracy wedle poszczególnych zawodów / oklaski /. To tyle tekstu encykliki. W dalszym ciągu mówi ona także o obowiązkach, sposobie i zakresie działalności związków zawodowych. W podobnym duchu wypowiedziałem się już w styczniu 1981 r. w czasie audiencji udzielonej w Watykanie dla delegacji "Solidarności", której towarzyszył również / oklaski / delegat rządu polskiego do stałych kontaktów roboczych ze Stolicą Apostolską.

A tu w Polsce kardynał Stefan Wyszyński mówił :

"... gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone / oklaski /. Dlatego państwom tego prawa nie nadaje. / oklaski /, ono ma tylko obowiązek je ochronić i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszone. / Niech żyje papież - skandowanie okrzyków /. Więć jeszcze raz, wam powtarzam, że żyję i chcę dalej mówić, a was proszę, żebyście mu udzielili jeszcze trochę głosu. Wracam do słów kardynała Wyszyńskiego. Nadane jest to prawo przez Stwórcę, który uczynił człowieka istotą społeczną. Od Stwórcy pochodzi społeczny charakter dążeń ludzkich, potrzeba zespalania się i jednoczenia jednych z drugimi ". To przemówienie zmarłego księdza prymasa pochodzi z dnia 6 lutego 1981 roku. I dlatego gorąco prosimy matki sprawiedliwości społecznej, ażeby pracę wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens / oklaski /. Poczucie sensu.

10. Tak więc sprawa, która toczy się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, posiada głęboki sens moralny. Nie może ona być rozwiązana inaczej, jak na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem. /oklaski/ Do Takiego dialogu Episkopat Polski wzywał, jak wiadomo, w tym czasie wiele razy.

Dlatego ludzie pracy w Polsce i zresztą wszędzie na świecie mają prawo do takiego dialogu? Dlatego, ponieważ człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale podmiotem / oklaski /. Podmiotem, który w całym procesie produkcji ma pierwszeństwo przed kapitałem. Człowiek przez swoją pracę staje się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesu pracy, wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdłano razem wytworzyć / oklaski /.

11. Zwaracamy się do Maryi jako Matki sprawiedliwości społecznej, ażeby te podstawowe zasady ładu społecznego, od których zależy prawdziwy sens ludzkiej pracy, a wraz z nią sens bytowania człowieka, przyobiekły się w realny kształt życia społecznego na naszej ziemi. Człowiek nie jest bowiem w stanie pracować, gdy nie widzi sensu pracy / oklaski /, gdy ten sens przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje niejako przesłonięty. I dlatego gorąco prosimy matki sprawiedliwości społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens / oklaski /.
Poczucie sensu.

Równocześnie zaś wzywamy Maryję jako Matkę miłości społecznej. Poprzez wprowadzenie w czyn zasad sprawiedliwości społecznej możliwa staje się ta miłość, o której mówił Chrystus swoim uczniom: "Przykazania nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali".

Ta miłość społeczna nie jest też niczym innym, jak stałe przypomnianą przez papieża Pawła VI cywilizacją miłości, w stronę której trzeba sterować w całym rozwoju życia społeczeństw i życia międzynarodowego. Powiedział ten papież między innymi: "Cywilizacja, która, musi szukać prawdziwych i pełnych wartości życia, ku którym winna stać się zwracać i musi je afirmować, choćby kosztem niezrozumienia, trudności i sprzeciwu" - to są słowa Pawła VI z 21.01.1976 r.

12. Miłość jest większa od sprawiedliwości. I miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości; to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczyć pełnię sprawiedliwości.

Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej.

Wymiarem drugim jest rodzina. Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Trzeba uczynić wszystko, ażeby

ta szkoła mogła pozostawać sobą. Równocześnie zaś rodzina musi być na tyle silna Bogiem -, czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą - że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich nieszczytelskich prądów i bolesnych doświadczeń.

Dalszym wymiarem miłości społecznej jest ojczyzna : synowie i córki jednego narodu, trwają w miłości wspólnego dobra, jakie czerpią z kultury i historii, znajdując w nich oparcie dla swej społecznej tożsamości, a zarazem dostarczając tego oparcia bliźnim, rodakom. Ten krąg miłości społecznej posiada szczególne znaczenie w naszym polskim doświadczeniu dziejowym i w naszej współczesności.

Miłość społeczna jest otwarta ku wszystkim ludziom i ku wszystkim ludom. Jeżeli kształtuje się ona głęboko i rzetelnie w swych podstawowych kręgach, człowiek, rodzina, ojczyzna, wówczas zdaje również swój egzamin w kręgu najszerszym.

13. Tak przeto, drodzy uczestnicy dziesięjszego spotkania na ziemi Śląskiej, przyjmijcie w tej naszej , którą aż trudno wzrokiem ogarnąć wielkiej wspólnoty - przyjmijcie raz jeszcze od waszego rodaka i następcy Piotra ewangelię pracy sprawiedliwości i miłości społecznej.

Niech ona zespala was głęboko wokół Matki Chrystusa w jej sanktuarium w Piekarach, tak, jak zespala tutaj całe pokolenia.

Niech promieniuje szeroko na życie ludzi ciężkiej pracy na Śląsku i w całej Polsce.

Wspomnijmy jeszcze wszystkich zmarłych ludzi pracy, tych, którzy ulegli śmiertelnym wypadkom w kopalniach czy innych miejscach, tych, którzy niedawno zginęli w tragicznych wydarzeniach. Wszystkich / oklaski /.

Nas, którzy żyjemy, czeka wielki moralny wysiłek związany z ewangelią pracy: wysiłek zmierzający do wprowadzania w życie polskiej sprawiedliwości i miłości społecznej / oklaski /.

Pod znakiem Maryi - przy jej pomocy !

Na ten wysiłek i trud : Szczęść Boże ! / skanodowanie okrzyków Szczęść Boże /.

S T E N O G R A M

wystąpienie Jana Pawła II na zakończenie nabożeństwa w Katowicach
w dniu 20.06.83 r. w gbdz. 19.59 - 20.00

Bóg zapłać za dobre życzenia /oklaski/

Chcę Wam bardzo podziękować za wszystkie dary ołtarza i Ja także pragnę złożyć do Matki Bożej Piekarskiej mój dar, taki złoty różaniec. Niech się na tym różańcu modli też Wasza Piekarska i Śląska wspólnota za papieża. Bóg zapłać /oklaski/, /niech żyje papież - okrzyki/. Teraz muszę się udać do Katedry Katowickiej, a potem tu wrócimy, a z tą odłot na Jasną Górę. Ksiądz Biskup Ordynariusz mówi, że będziemy za pół godziny. Zobaczymy za pół godziny. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. /okrzyki "Niech żyje papież" /.

S T E N O G R A M

z powitania Jana Pawła II przez biskupa Herberta Bednorza w katedrze
w dniu 20.06.83r. w Katowicach - godz. 20.15 - 20.50.

Serdecznie witam Waszą Świątobliwość w monumentalnej katedrze stojącej pod znakiem Chrystusa Króla.

Są w niej obecni najpierw inwalidzi pracy tworzący niewątpliwie jedną z najcenniejszych części diecezji. Potem jest tu grupa głuchoniemych, którzy urządzili pieszą pielgrzymkę z Wadowic do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby uprosić tam Waszej Świątobliwości Boże błogosławieństwo.

Jedną i drugą grupę przedstawiam Ojcu Świętemu prosząc o błogosławieństwo dla nich. / oklaski burzliwe /.

Na wstępie tego spotkania jeden z naszych najlepszych chórów Filharmonii i orkiestra PR i TV w Katowicach odtworzą wspaniałą melodię skomponowaną przez Wojciecha Kilara do słów króla Jana III Sobieskiego. " Venimus, Vidimus Deus Vicit ".

Niech ta majestatyczna melodia, którą za chwilę usłyszymy będzie nie tylko godnym uczczeniem wiktorii wiedeńskiej dla także i to przede wszystkim uczuciem Waszej Świątobliwości wprowadzające równocześnie w to dzisiejsze historyczne spotkanie katedralne jak najbardziej uroczysty nastrój potem treści katolickiej i polskiej. Potem uprzejmie proszę o łaskawe wygłoszenie kilku słów do zebranych diecezjan, które transmitowane zostaną do wielkich tłumów pozostających na lotnisku. Bóg zapłać Waszej Świątobliwości za tą wielką, bardzo wielką usługę / oklaski /.

S T E N O G R A M

z powitania Jana Pawła II przez biskupa Herberta Bednorza w katedrze
w dniu 20.06.83r. w Katowicach - godz. 20.15 - 20.50.

Serdecznie witam Waszą Świątobliwość w monumentalnej katedrze stojącej pod znakiem Chrystusa Króla.

Są w niej obecni najpierw inwalidzi pracy tworzący niewątpliwie jedną z najcenniejszych części diecezji. Potem jest tu grupa głuchoniemych, którzy urządzili pieszą pielgrzymkę z Wadowic do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby uprosić tam Waszej Świątobliwości Boże błogosławieństwo.

Jedną i drugą grupę przedstawiam Ojcu Świętemu prosząc o błogosławieństwo dla nich. / oklaski burzliwe /.

Na wstępie tego spotkania jeden z naszych najlepszych chórów Filharmonii i orkiestra PR i TV w Katowicach odtworzą wspaniałą melodię skomponowaną przez Wojciecha Kilara do słów króla Jana III Sobieskiego. " Venimus, Vidimus Deus Vicit ".

Niech ta majestatyczna melodia, którą za chwilę usłyszymy będzie nie tylko godnym uczczeniem wiktorii wiedeńskiej dla także i to przede wszystkim uczuciem Waszej Świątobliwości wprowadzające równocześnie w to dzisiejsze historyczne spotkanie katedralne jak najbardziej uroczysty nastrój potem treści katolickiej i polskiej. Potem uprzejmie proszę o łaskawe wygłoszenie kilku słów do zebranych diecezjan, które transmitowane zostaną do wielkich tłumów pozostających na lotnisku. Bóg zapłać Waszej Świątobliwości za tą wielką, bardzo wielką usługę / oklaski /.

STENOGRAM

z powitania Jana Pawła II przez biskupa Herberta Bednorza w katedrze w dniu 20.06.83r. w Katowicach - godz. 20.15 - 20.50.

Serdecznie witam Waszą Świątobliwość w monumentalnej katedrze stojącej pod znakiem Chrystusa Króla.

Są w niej obecni najpierw inwalidzi pracy tworzący niewątpliwie jedną z najcenniejszych części diecezji. Potem jest tu grupa głuchoniemych, którzy urządzili pieszą pielgrzymkę z Wadowic do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby uprosić tam Waszej Świątobliwości Boże błogosławieństwo.

Jedną i drugą grupę przedstawiam Ojcu Świętemu prosząc o błogosławieństwo dla nich. / oklaski burzliwe /.

Na wstępie tego spotkania jeden z naszych najlepszych chórów Filharmonii i orkiestra PR i TV w Katowicach odtworzą wspaniałą melodię skomponowaną przez Wojciecha Kilara do słów króla Jana III Sobieskiego. " Venimus, Vidimus Deus Vicit ".

Niech ta majestatyczna melodia, którą za chwilę usłyszymy będzie nie tylko godnym uczczeniem wiktorii wiedeńskiej dla także i to przede wszystkim uczuciem Waszej Świątobliwości wprowadzające równocześnie w to dzisiejsze historyczne spotkanie katedralne jak najbardziej uroczysty nastrój potem treści katolickiej i polskiej. Potem uprzejmie proszę o łaskawe wygłoszenie kilku słów do zebranych diecezjan, które transmitowane zostaną do wielkich tłumów pozostających na lotnisku. Bóg zapłać Waszej Świątobliwości za tą wielką, bardzo wielką usługę / oklaski /.

przemówienia Jana Pawła II w katedrze katowickiej w dniu 20.06.83 r.
o godz. 21.00

Bóg zapłać za tę wspaniałą kompozycję, której mogliśmy wysłuchać w katowickiej katedrze pw. Chrystusa Króla. Słowa Jana III Sobieskiego po zwycięstwie pod Wiedniem - " przybyliśmy ujrzelśmy Bóg zwyciężył ". Pragnę te słowa o zwycięstwie Boga skierować w szczególny sposób do Was, drodzy bracia i siostry, którzy wypełniacie tę katedrę jako inwalidzi pracy, jako osobny zespół głuchoniemych. Wiadomo, że Katowice mają pod tym względem wielkie tradycje duszpasterskie. Czego Wam życzyć, jak nie tego ażeby w waszym trudnym życiu zwyciężył Bóg. W tym życiu, które jest wypełnione cierpieniem tak dalece, że nie możecie już pracować, że musicie szukać oparcia u innych. A ażeby w tym życiu zwyciężył Bóg, bo cierpienie jest dane człowiekowi, ażeby Bóg szczególnie mógł w życiu ludzkim zwyciężyć. On sam - ten Bóg, który stał się człowiekiem i umarł na krzyżu i zwyciężył przez krzyż. Zwycięża również przez każdy ludzki krzyż. Ja Wam życzę ażeby w życiu każdego z Was zwyciężył Chrystus - ukrzyżowany Bóg. I życzę Wam również ażeby za cenę Waszego cierpienia Bóg zwyciężał w innych, bo my wszyscy jesteśmy połączeni tajemnicą w świętych obcowania. Modlitwa i ofiara jednych służy innym. I dlatego Wasze cierpienie nie jest tylko cierpieniem ale jest także apostołstwem. Apostołstwo pomaga zwyciężać Bogu w ludziach, w świecie. Życzę Wam, żeby Wasze cierpienie było takim apostołstwem, ażeby Bóg zwyciężał w Was i przez Was. Przyjmijcie to życzenie moje drodzy bracia i siostry.

Przyjmijcie również moją prośbę o modlitwę, bo zawsze z największym zaufaniem i największą nadzieją zwracam się do ludzi cierpiących, bo przez nich Bóg zwycięża. I przyjmijcie wreszcie moje papieskie błogosławieństwo połączone z błogosławieństwem Waszego biskupa i wszystkich tutaj obecnych kardynałów i biskupów, którzy mi towarzyszą. Udzielimy błogosławieństwa apostołskiego. / Następuje błogosławieństwo / . Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

S T E N O G R A M

z wystąpienia Jana Pawła II na lotnisku w Katowicach w godz. 21.00 - 21.04

/Tłumy skandowały "niech żyje papież" wielokrotnie/

... Bardzo mi się to podoba ale co powiedzą jutro we Wrocławiu ... Ja bym z wami został, tylko helikopter nie chce. /aplauz nieustający/

Co więcej helikopter mnie pogania, mówi, że już trzeba odlatywać bo się robi ciemno i zgubimy się. Zabłądzimy. /ciągły aplauz/

No moi kochani Bóg Wam zapłać za tyle serca, za tyle entuzjazmu, za tyle modlitwy, za tyle wytrwałości. Zaniosę to w swoim sercu na Jasną Górę i do Sw. Piotra do Rzymu i będę tym żył i będę tym żył. Bóg Wam zapłać. /aplauz/

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Niech Was błogosławi Wszechmogący Ojciec i Syn i Duch Święty - Szczęść Boże! /tłum odkrzyknął kilkakrotnie 'Szczęść Boże!'/

S T E N O G R A M

przemówienia papieża na lądowisku w Katowicach, tuż przed odlotem do Częstochowy w dniu 20.06.1983 r.

Moi drodzy. /okrzyki/

Bardzo mi się to podoba, ale co powiedzą jutro we Wrocławiu. Ja bym z wami został tylko helikopter nie chce. Co więcej helikopter mnie pogania, mówi że już trzeba odlatywać, bo się robi ciemno i zgubimy się, zbłądzimy /okrzyki/. No moi kochani, Bóg wam zapłać za tyle serca, za tyle entuzjazmu, za tyle modlitwy, za tyle wytrwałości. Zanoszę to w moim sercu na Jasną Górę i do św. Piotra do Rzymu i będą tym żył. Bóg wam zapłać, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch święty. Szczęść Boże /zebrani odpowiadają/.

Bp Bednorz intonuje "sto lat". Zebrani śpiewają.

S T E N O G R A M

z wystąpienia powitalnego biskupa Bednorza po przylocie papieża
w dniu 20.06.83 r. do Katowic - godz. 18.20 - 18.22

Ojcze Święty ! Serdecznie witamy na Ziemi Śląskiej / przeciągle oklaski / W 1979 r. nie udało się, ale w 1983 Ojciec Święty szczęśliwie wylądował w Katowicach /oklaski /. Bogu najświętszemu niech będą za to dzięki. Przybycie Ojca Świętego sprawia nam radość, którą trudno słowami wyrazić. / oklaski /. W każdym razie nigdy nie zapomnimy o dzisiejszym przeradosnym przeżyciu, w które wyłączając się przede wszystkim potężne zastępy robotników i ich rodzin, nie tylko Śląska ale prawie całej Południowej Polski, coraz mocniej uprzemysłowanej. Oni to cieszą się ogromnym znaczeniem społecznym które łączą z Polską i Kościołem katolickim. O tem Ojciec Święty dobrze wie z Piekar, dokąd przed laty razem z nami pielgrzymował do Maryi Piekarskiej, gdzie w dalszym ciągu regularnie przybywają coraz większe zastępy robotników.

Między innymi to właśnie sprawił, że i, po przemieszczeniu się Ojca Świętego do Rzymu na Stolicę Piotrową, zostaliśmy sobą wierni Kościołowi i Polsce / oklaski /. Takimi pragniemy pozostać w oparciu o błogosławieństwo apostolskie umocni ono także pomocą i wstawiennictwem Maryi Piekarskiej, którą czcimy jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej.

Dziękujemy Ojcu Świętemu za przyznanie jej tego chwalebego wyróżnienia /oklaski/. Razem z Ojcem Świętym dzisiaj wysławiamy Maryję Piekarską wołając : Maryjo tyś naszą nadzieją / oklaski /. Na zakończenie tych kilku słów pozwalam sobie włożyć Ojcu Świętemu stulę, która jest cennym darem waszej Świętobliwości dla Piekar. Spełniam w ten sposób obietnicę, którą dałem Ojcu Świętemu przed czterema laty na Jasnej